Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Warszawa-Kraków dnia 15 lipca 1931 r. Nr. 14.

JEDNOŚĆ

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Cena numeru 35 gr. Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,988. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,988.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść Nr. 14-go: Struna pęka. — W walce o byt. — Za zmniejszone pobory należy się zmniejszenie ciężarów podatkowych. — Skutki wygładzania urzędników, emerytów, wdów i sierót. — Ustąpienie prezesa „Zjednoczenia“ p. Filipka. — Nasi przyjaciele radzą nam “zaciskać pasa“!

Struna pęka*).

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz swej lojalności wobec Państwa i stwierdzamy, że byliśmy zawsze wykładnikiem rzeczywistych nastrojów, panujących w rzeszach urzędniczych.

Kiedy przestrzegaliśmy czynniki rządzące przed bagatelizowaniem potrzeb urzędniczych, kierowała nami nie jedynie troska o los pracownika, co wynika z natury naszej organizacji, ale zawsze mieliśmy i mamy na uwadze wzgląd na położenie Państwa, między którem, a położeniem urzędnika, istnieć powinna współzależność i współmierność.

Z poczuciem więc moralnego prawa do przemawiania musimy zabrać głos wobec ostatnich posunięć Rządu, to znaczy zniesienia dodatków stołecznego, kresowego i innych, poprzedzonego cofnięciem 15 proc., zwyżką stawek emerytalnych, podniesieniem podatku dochodowego oraz wstrzymaniem awansów i szczebli.

I teraz już nie przestrzegamy.

W imię natomiast lojalności przedstawić musimy następstwa, jakie te posunięcia spowodowały w płaszczyźnie stosunku urzędnika do Państwa i Rządu.

W pełnem rozumieniu trudności gospodarczych Państwa, urzędnicy dali już niejednokrotnie świadectwo swej należytej postawie wobec potrzeb państwowych i zdolności rezygnowania na ich rzecz.

Wszystko ma jednak swój kres i wytrzymałość naprężonej struny sięga tylko pewnych granic.

Dziś struna pęka.

Nie jest rzeczą najważniejszą, czy reakcja masy urzędniczej przyjmie formy wybuchowe, nagle, czy też następować będzie stopniowo, w każdym razie jest rzeczą niewątpliwą, że w kierunku przekształcenia ideologicznego zjawisko to już się obecnie odbywa.

Oświadczamy to, stwierdzamy fakt i usprawiedliwiamy go, gdyż głód i nędza, to czynnik ważki.

Żadne argumenty, usiłujące rozładować akumulator goryczy i zwątpienia nie działają już dziś na atmosferę, jaka zapanowała w kołach urzędniczych. Nie można zaciemniać prawdy tego rodzaju wezwaniami, jakie wygłasza „Gazeta Polska“ z dnia 25 czerwca, w artykule „Przetrwać“.

My wiemy, że błędem nie było, jak to twierdzi „Gazeta Polska“, przytaczając opinję Marszałka Piłsudskiego, przyznanie 15 proc., bo: dodatek ten nie wyrównał naszych poborów do wysokości z roku 1925, ani nie odpowiadał kosztom utrzymania w sensie nawet najprymitywniejszych wymagań, że wypłacany był nie z pożyczki stabilizacyjnej, a znajdował całkowite pokrycie w nadwyżce z danin publicznych i monopoli, że w tym samym czasie Skarb Państwa dysponował sumą jednego miljarda złotych z nadwyżek dochodowych i całą tę sumę poza budżetem wydał. Błędy były gdzie indziej, przyczem normalnie za nie odpowiadać powinien ten, kto je popełnił, tymczasem „naprawę“ przerzucono na barki urzędnicze.

Dzisiaj żąda się od urzędników bohaterstwa.

Bohaterstwem dnia codziennego i szczytem poświęcenia było już trwanie w dotychczasowych warunkach. Wzywać do przetrwania Spartan miał prawo Leonidas, gdyż był razem z nimi. W tej właśnie różnicy uwidacznia się niedocenianie, a nawet wręcz lekceważenie psychologicznego momentu.

Nie jest jedno i to samo, jeżeli czyjakolwiek stopa życiowa w pewnych warunkach spada z kilku tysięcy złotych wydatków miesięcznych o pewną kwotę, a kiedy urzędnik zamiast 200—300 złotych będzie otrzymywał 130—180 złotych. W pierwszym wypadku jest ograniczenie luksusu swobody życiowej, jaką daje pieniądz, w drugim — zepchnięcie niżej minimum egzystencji, w sytuację bez wyjścia, bez możności regulowania powziętych już zobowiązań, stworzenie zatem dziesiątków, a nawet setek tysięcy bankrutów życiowych.

Świadomość tego wytwarza odpowiedni stan psychologiczny, przedstawia moralny stosunek urzędnika już nietylko do Rządu, ale i do Państwa. I to należy podkreślić i zrozumieć.

Nawet wyraźnie prorządowa prasa ma zastrzeżenia. W „Kurjerze Czerwonym“ czytamy: „Zgórą pół roku już mija od czasu, w którym władza wykonawcza w naszem Państwie osiągnęła warunki zgodnej współpracy z władzą prawodawczą: gdzież są wyniki, gdzie pozytywne owoce tej współpracy?

Społeczeństwo a w jego szeregach i stan urzędniczy nie uchyli się od najcięższych danin na rzecz utrzymania i obrony Państwa. Ale społeczeństwo pragnie i ma prawo wiedzieć, że rząd w ratowaniu równowagi skarbu, nie idzie po linji najsłabszego oporu: że w swej akcji ratowniczej kieruje się dojrzałym i sprawiedliwym wyborem; że do ofiarności ubogich i najuboższych odwołuje się dopiero wtenczas, gdy wszystkie inne źródła, wszystkie inne możliwości zostały wyczerpane“.

Otóż stawiając rzecz jasno, stan urzędniczy tego przeświadczenia nie ma i to decyduje o jego stanowisku.

Wbrew twierdzeniu, że wszelkie inne możliwości zostały wyczerpane, twierdzimy, że istnieją one realnie. Pomijamy już błędy przeszłości z okresu dobrej konjunktury, ale dziś widzimy nadmierną łatwość w wydawaniu pieniędzy na cele reprezentacyjne, co szczególniej drażnić musi, i słusznie, tych, którzy padają ofiarami tak dziwnie i swoiście pojmowanej oszczędności; widzimy niewyzyskanie szeregu źródeł dochodów podatkowych i tantjem, widzimy twórczy rozpęd radosnego luksusu i zwiększającą się rozpiętość życia możnych i maluczkich urzędników państwowych. Nie jesteśmy uprawnieni do udzielania rad Ministrowi Skarbu, ale widzimy, że wbrew innym możliwościom największy ciężar spada na barki jednostek ekonomicznie najsłabszych...

Lekkość sumienia z jaką tak doniosły fakt został dokonany, nasuwa smętne refleksje.

Ostatnia decyzja czyni z urzędników ludzi niewypłacalnych. Mamy tu do czynienia z przymusową, narzuconą demoralizacją całej sfery społecznej. To są już rzeczy groźne i wywołujące wtórne następstwa.

Tego czynnikom miarodajnym odpowiedzialnym za Państwo i ład społeczny robić nie wolno.

Pod względem materjalnym Rząd wpędza urzędników w ślepą ulicę i zmusza do wejścia w kolizję z normami życia i prawa, wytrącając z równowagi moralnej.

Już nie przestrzegamy więcej: struna pęka.

*) Wyjątkowo, zamiast artykułu wstępnego, ogłaszamy przedruk z „Życia Urzędniczego“ pod powyższym tytułem, z którego treścią w zupełności się solidaryzujemy

NOWO — WYBUDOWANY PENSJONAT
„ZAWORY“
Poleca w każdym pokoju ciepłą i zimną wodę.
Centralne ogrzewanie i kuchnię wspaniałą.
Pensjonat oddalony jest od Parku klimatycznego 5 minut drogi.
Przepiękny widok na góry.
Dla P. T. urzędników specjalny rabat.
Adres telegraficzny
Zakopane „ZAWORY“
Z poważaniem
Anna Kalcpowa.

Warszawa.

W walce o byt.

WYDARZENIA OSTATNICH DNI.

Od chwili, gdy Czytelnicy nasi otrzymali do rąk ostatni numer „Jedności" — wypadki związane z sytuacją wytworzoną radykalnem obcięciem płac potoczyły się w nader żywem tempie. O przebiegu tych wydarzeń uważamy, z obowiązku dziennikarskiego, za konieczne poinformować naszych Czytelników, chociażby w ogólnym, ściśle objektywnym zarysie.

Jak wiadomo, ostatnie dni czerwca minęły wśród sytuacji i nastrojów bardzo naprężonych, o czem świadczyły relacje z licznych, masowo obesłanych zebrań ogólno-urzędniczych, uchwał, jakie na zebraniach tych zapadły, oraz deklaracyj ogłoszonych w prasie przez zrzeszenia zawodowe do społeczeństwa.

W pierwszych dniach lipca cała uwaga opinji i sfer rządowych skupiła się na stanowisku, jakie zajmą organizacje pracowników poczty, telegrafów i telefonów oraz kolejowców. Wiadomem było bowiem, że wśród tych kategorji pracowników państwowych wywołały ostatnie restrykcje uposażeniowe szczególnie silny i żywy odruch.

NASTROJE STRAJKOWE.

Późnym wieczorem w dniu 30. czerwca odbył się w sali przy ul. Kredytowej 14 wiec pocztowców, pracowników telegrafu i telefonu. Przebieg wiecu był burzliwy, występowano przeciw redukcjom płac i redukcjom personalnym. Późno w nocy, około godziny 1-ej uchwalono rezolucję, domagającą się **rozpoczęcia strajku za trzy dni**, w razie nieuwzględnienia postulatów wiecu (cofnięcie obniżki płac i redukcji). Strajk miał objąć przedewszystkiem pocztę główną przy placu Napoleona. Przed jego zaś ogłoszeniem, pocztowcy mieli się porozumieć z kolejarzami na wspólnem zebraniu przedstawicieli obu odłamów pracowniczych, zapowiedzianem na 3 b. m. wieczór. Zebranie to pod auspicjami naczelnego komitetu urzędniczego miało zespolić akcję pocztowców z akcją kolejarzy.

Bezpośrednio po wiecu pocztowców udała się do ministra poczt Boernera delegacja Związku Pracowników Pocztowych, Związku Niższych Funkcjonarjuszów Pocztowych i Związku Zjednoczenia Pracowników Technicznych, która zreferowała min. Boernerowi przebieg wiecu.

Minister oświadczył, że **rozszerzy akcję zapomóg doraźnych** dla pocztowców, oraz przeprowadzi **zmniejszenie godzin pracy**. Nawoływał też w czasie audjencji do uspokojenia szerokich rzesz pocztowców.

GRATYFIKACJE.

Równocześnie w dniu 2 b. m. zgłosiła się u ministra komunikacji Kühna delegacja kolejowców. Minister oświadczył jej, że sytuacja finansowa i budżetowa państwa wymaga ze strony pracowników kolejowych wielkich ofiar. — Oświadczył jednak, że zamierza rozwinąć akcję gratyfikacyj dla niższych pracowników kolejowych. Mianowicie gratyfikacje te mają objąć pracowników od 16-ej do 10-tej kategorji i wynosić będą od 10—15%.

Wkrótce później ogłoszono komunikat **ministerstwa poczt** o przyznaniu gratyfikacji kilku najniższym kategorjom funkcjonarjuszy pocztowych.

AKCJA NACZELNEGO KOM. PRACOWN.

W dniu 4. b. m. odbyło się posiedzenie Naczelnego komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych. Obrady toczyły się w atmosferze podnieconej — podkreślić jednak należy rzeczowy ton dyskusji, w której nagół wypowiedziano się przeciw demagogicznym hasłom strajkowym.

Uchwalono rezolucję następującą:

1) Zarządzenie cofnięcia 15 proc. dodatku do płac, dodatku stołecznego, śląskiego i kresowego, wstrzymanie szczeblowania i awansów, redukcje personalne i tp. stanowią sięgnięcie do najłatwiejszych, bo jedynie mechanicznych, źródeł redukcyj budżetu, pozostawiają zaś nienaruszonemi liczne pozycje, które z pożytkiem dla gospodarczego stanu państwa mogłyby i powinnyby być zredukowane.

2) Rzucone w stosunku do nielicznych grup pracowników kolejowych i pocztowych drobne zapomogi nie stanowią żadnej poprawy bytu i w niczem nie zmieniają wytworzonego, katastrofalnego położenia pracowników państwowych, a próba załamania tą drogą solidarnego frontu pracowników rozbije się o świadomość wspólności interesów ogółu.

3) Nacz. komitet zwraca się do wszystkich pracowników państwowych, nie biorących dotychczas udziału w jego pracach, z wezwaniem do organizowania się w niezależnych związkach i współdziałania tą drogą z N. K. P., którego głównem zadaniem jest istotna obrona bytu materjalnego i prawnego ogółu pracowników państwowych.

4) Ciężka sytuacja obecna wymaga stałego pogotowia pracowników państwowych, skupionych wokół NKP., który w najbliższym czasie wyda szczegółowe instrukcje organizacyjne.

W kilka dni później na specjalnem posiedzeniu komitetu rozpatrywano ponownie sprawę akcyj protestacyjnej przeciwko obniżce płac. W wyniku narad postanowiono przystąpić do organizowania ośrodków prowincjonalnych dla uzyskania poparcia wszystkich urzędników w akcji, jaką organizuje Naczelny komitet urzędniczy. Postanowiono urządzić w pierwszych dniach sierpnia szereg konferencji i wieców na prowincji.

———oOo———

Projektowanie zmiany w pragmatyce urzędniczej.

Nowa pragmatyka dla wojskowych.

Projekt nowej pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych opracowany przez byłego wicepremjera, a obecnego ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego, wprowadza szereg zasadniczych zmian zarówno co do zobowiązań państwa wobec urzędnika etatowego, jak i co do uposażeń.

Projekt przewiduje m. in. **zniesienie t. zw. szczeblowania automatycznego** w miarę narostu lat w służbie państwowej w ten sposób, że urzędnik uznany za zdolnego, będzie miał możność szybszego awansu, oraz znosi dodatki rodzinne, które poza służbą państwową i częściowo samorządową nie były stosowane do ogółu pracowników umysłowych.

Wejścia w życie nowej pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych należy się spodziewać podobno w październiku.

Opracowany jest również projekt pragmatyki dla wojskowych.

Projekt ten przewiduje podobno podniesienie skali uposażenia oficerów i podoficerów zawodowych, oraz wprowadza zmianę w obliczaniu lat wysługi na emeryturę.

Projekt ten, który przewiduje jedynie dodatek funkcyjny, wejść ma w życie również w jesieni.

Reforma dodatku funkcyjnego dla oficerów.

W łonie ministerjum spraw wojskowych rozważany jest projekt zreformowania dodatku funkcyjnego dla oficerów. Dotychczas dodatek funkcyjny wymierzany był w stosunku do pełnionej funkcji przez oficera, obecnie zaś ma być obliczany w stosunku do stopnia danego oficera. Wedle pogłosek reforma ta, która ma przynieść znaczne oszczędności, wejdzie w życie najdalej z dniem 1-go września.

Skutki wygładzania urzędników, emerytów, wdów i sierót.

Niedobór budżetowy w pierwszym kwartale 77 miljonów złotych.

Natychmiast po skwapliwem uchwaleniu wniosku p. Wyżykowskiego o wstrzymaniu 15 procentowego dodatku, przestrzegaliśmy przed skutkami, podnosząc, że wskutek znacznej obniżki poborów, fatalne skutki wkrótce się okażą.

I rzeczywiście, już w pierwszym miesiącu budżetowym wpływy do kas skarbowych znacznie zmalały, a dzisiaj po zamknięciu rachunków z pierwszego kwartału okazuje się, **że niedobór wynosi: 76,8 miljonów złotych. Bo nic dziwnego!** Sfery miarodajne niezadowoliły się obcięciem głodowych poborów własnych funkcjonarjuszy, ale zmusiły także samorządy i gminy do redukowania poborów ich pracowników, a firmy prywatne poszły za ich przykładem.

Ale i tego było za mało! Z końcem czerwca nakazano zniesienie dodatków stołecznego i częściowo dodatku kresowego. Stolica natychmiast na to zarządzenie zareagowała, gdyż nie minęły dwa tygodnie, a prasa ogłasza hiobowe wieści, że jadłodajnie stołeczne wszystkich kategoryj od 50-ciu lat nie świeciły takiemi pustkami jak obecnie. Niektóre z nich utrzymują się tylko „dla honoru domu", a wiele znanych i popularnych restauracyj śródmieścia Warszawy, znajduje się w przededniu likwidacji. To samo zjawisko spostrzega się po większych miastach, gdzie pomimo znacznej zniżki cen, restauracje świecą pustkami.

Okazuje się więc, że cała polityka budżetowa zawiodła jak to przewidzieliśmy podczas obrad komisji budżetowej i dlatego dzisiaj jak od początku twierdzimy, że tylko rozbudowa systemu podatkowego, a nie obcinanie głodowych poborów i emerytur może podnieść dochodowość skarbu. Sh.

———oOo———

W okresie wakacyjnym „Jedność" ukazywać się będzie w zmniejszonej objętości 4-ech stron.

———oOo———

Prosimy Naszych Prenumeratorów o wyrównanie prenumeraty bieżącej i zaległej.

———oOo———

Obecny lokal „JEDNOŚCI" mieści się przy ul. św. Filipa 6, II. p. — Godziny urzędowe od 5—7 po południu. Telefon Nr. 12211.

Za zmiejszone pobory należy się zmniejszenie ciężarów podatkowych.

Postulat zwolnienia pracowników państwowych i emerytów od podatku od lokali.

Jeśli Rząd w imieniu Państwa zażądał od pracowników państwowych i emerytów ciężkich ofiar, oi zaś, niby cierpliwe a pracowite woły podjęli te ciężary na swe barki i niosą, najprostsze pojęcie słuszności i sprawiedliwości wymaga, by Państwo ze swej strony uczyniło swym pracownikom czynnym i pensjonowanym jakieś, choćby minimalne ustępstwa, ułatwiające ów ciężki żywot.

Niedawno jeszcze b. minister Matuszewski zaręczał, że w razie cofnięcia 15 proc. dodatku wliczone będzie w tę obniżkę poprzednio wprowadzone podwyższenie podatku dochodowego i opłaty emerytalnej. Skoro tego przyrzeczenia nie dotrzymano, tem dotkliwszą się staje egzystencja urzędnicza, iż Rząd nie zrezygnował na ich rzecz nawet z owych świadczeń fiskalnych, których ciężar staje się tem dotkliwszy, im mniejsze stają się pobory.

Dość znaczną ulgą byłoby przynajmniej zwolnienie pracowników państwowych czynnych i spensjonowanych, oczywiście także i wdów od jednego z takich przykrych i dokuczliwych ciężarów, jakim jest podatek od lokali. Jak wiadomo, pracownicy państwowi płacą go narówni z innymi lokatorami. Można raczej powiedzieć, płacili go do niedawna, o ile mogli. Lecz obecnie z prostej niemożliwości płacić nie są w stanie, wskutek czego raty zalegają, rosną procenty zwłoki i grozi nieuchronnie egzekucja nieruchomości. Trzeba zaś zaznaczyć, że Magistrat i władze skarbowe nie uznają przy ściąganiu tego podatku żadnych sentymentów „koleżeńskich" i pracownik państwowy może być tak samo pięknie zlicytowany ze swych mebli czy sprzętów, jak każdy opieszały w swej gorliwości podatkowej obywatel.

A przecież należałyby się ze strony Państwa jako dobrego opiekuna swych pracowników jakieś względy, tem więcej, iż w żądaniu od nich ofiarności i „zaciśnięcia pasa" nie zachowuje się żadnej miary!

Podatek lokatorski jest dla większości pracowników państwowych, wdów i emerytów ciężarem tem dokuczliwszym, iż jego wymiar jest zastosowany do zajmowanego przez danego podatnika objektu, którego **zmniejszenie w dro-**

dze oszczędności jest niemożliwe. Można nie dojadać (przez czas jakiś), można ograniczyć się w wydatkach na odzież, ale dotychczasowego mieszkania zmniejszyć niepodobna, bo o mniejsze mieszkania jest trudniej niż o większe. Trudno też dziś o sublokatora z powodu zbyt wielkiej podaży pokojów do podnajęcia. Więc pracownik państwowy niema wprost żadnej technicznej możności zmniejszenia swych wydatków na komorne, tem samem na połączone z tem świadczenia.

Z tych względów wydaje się nam słusznym i uzasadnionym postulat, który powinny podnieść nasze organizacje, by Rząd w odpowiedniej drodze spowodował czasowe zwolnienie pracowników państwowych czynnych i emerytowanych, oraz wdów i sierot, od tego uciążliwego podatku, by odpisał jego zaległości przynajmniej od chwili wprowadzenia w życie obniżek, oczywiście wraz z procentami zwłoki. Ten niewielki „prezent" byłby rzeczywistym, a nie frazeologicznym dowodem, iż Państwo istotnie się troszczy o swych pracowników, czyniąc im choćby takie minimalne ustępstwo życiowe w czasie, gdy życie to ściśnione zostało do rozmiarów nędznej wegetacji.

Z chwili.

Nasi przyjaciele radzą nam zaciskać pasa!

Nigdy jeszcze od początku świata nie było w publicystyce tyle hałasu o urzędników, co w ostatnich tygodniach „kanikuły". Zajmują się nami już nietylko wszystkie pisma codzienne, zawodowo-urzędnicze, ekonomiczne, ale i sfery i ludzie najobojętniejsi dotąd na te sprawy. Wszyscy zaś okazują się naszymi przyjaciółmi z całego serca. Tylko, że nie wszyscy okazują tę życzliwość w jednakowy sposób. Jedni bowiem nadstawiając za nas walecznie karku, żądają cofnięcia obniżek, inni zaś, ogarniając rzecz z „państwowego" punktu widzenia, współczują z nami, lecz doradzają, byśmy „przetrwali" i „zacisnęli pasa i zęby". Przy tej sposobności załatwiają między sobą różne osobiste i partyjne rachunki, używając do tego formy „listów otwartych". Są wreszcie i tacy, którzy nie mogąc już rządzić, „kibicują" przynajmniej posunięciom rządowym, umieszczaniem w prasie komentarzy, mających na celu udowodnienie światu racjonalności zarządzeń o spauperyzowaniu urzędników. Ci „kibice" są przynajmniej szczerzy, nie tają się bowiem w swej roli „tygrysów", na szczęście już tylko wypchanych.

Do tych ostatnich należy przedewszystkiem eks-minister p. Matuszewski, który na szczęście już po dymisji stał się twórcą i zwolennikiem nowej, ekonomicznej doktryny i zgoła oryginalnego „podejścia" do sprawy obniżek urzędniczych, która w jego oczach nie jest żadną wogóle zmianą, lecz tylko zwykłem „przesunięciem" dochodów społecznych z jednej grupy obywateli na drugą.

Jest to teorja tak oryginalna, że z uwagi, iż nie wszyscy nasi czytelnicy mają możność czytania „Gazety Polskiej", uważamy za pożyteczne ją tu w esencji przedstawić. Zdaniem pana b. ministra M. zgoła fałszywą jest argumentacja, jakoby obniżka płac pracowników państw. wpływała na ograniczenie spożycia, tem samem na zgłębienie kryzysu gospodarczego. Jedno z drugiem niema nic wspólnego. W gruncie nic się nie zmieniło, tylko nastąpiło przesunięcie obrotów z jednych gałęzi do drugich. Zmniejszy się siła konsumcyjna urzędników państwowych, zato środkami im odebranymi operować będą inne warstwy drogą zmniejszenia pieniędzy, pobieranych przez państwo od innych grup obywateli, czyli pozostawieniem tej ilości pieniędzy w kieszeniach tychże obywateli (!!). Pieniądze np. pozostawione rolnikom nie spleśnieją w ich kieszeniach, ale wejdą w obrót gospodarczy. „W ogólnym tedy bilansie — reasumuje czcigodny Autor — nie będzie żadnej zmiany, obojętne jest, jak dochód będzie podzielony i w czyich rękach znajdzie się dochód społeczny".

Jesteśmy pewni, że czytelnicy nasi, zapoznawszy się z powyższą treścią wywodów p. M. odetchnęli z wielką ulgą, uprzytomniwszy sobie, od jak wielkiego nieszczęścia uchroniła Opatrzność nietylko urzędników państwowych, ale całą Polskę, iż jeszcze dość wcześnie kazała panu M. przejść z czynnej roli rządzącego ministra do roli niezbyt szkodliwego autora interesujących feljetonów. I pomyśleć tylko, coby było, gdyby „przesunął" tę resztkę pieniędzy z urzędniczych kieszeni, która w nich pozostała, do kieszeni innych grup obywateli, a potem, spojrzawszy na niebo, stwierdził z całym spokojem, że niema w niem najmniejszej dziury!

W atmosferze obecnej „kanikuły" rodzą się tedy genjalne teorje, poglądy i „uproszczenia", i zrodziła się z nich już cała, olbrzymia literatura, którą jakiś zbieracz mógłby zamknąć w wielu tomach. Inni nasi przyjaciele „kibicujący" wraz z panem M. posunięciom rządowym, lecz nie tak daleko znowu obojętni na kwestję fizjologicznego podtrzymania bytu urzędników, doradzają nam, śladem twórców higjeny nieprzejadania się, byśmy „zacisnęli pasa". Tak radzi p. poseł Hołówko w swym liście otwartym do urzędników, oraz p. poseł Malinowski w swym otwartym liście do p. posła Barlickiego. Na to im odpowiada ktoś z „Życia Urzędniczego": „Wzywać do przetrwania Spartan miał prawo Leonidas, bo był razem z nimi" i razem z nimi padł bohaterską śmiercią w Termopilach.

Ale ani p. Matuszewski, ani pp. Hołówko i Malinowski, ani wielu innych naszych przyjaciół i pocieszycieli nie mają najmniejszego zamiaru ginąć śmiercią bohaterską. Nawet „zaciśnięcie pasa" będzie u nich lżejsze do zniesienia, niż temu urzędnikowi, któremu każą żyć ze 187 zł. miesięcznie z 4-giem dzieci.

I w tem właśnie cała rzecz, że nietrudno jest zaciskać pasa na... cudzym brzuchu.

a.

Odezwa do PP. Urzędników i Urzędniczek wszystkich Urzędów w Krakowie.

Istniejące w Krakowie od roku 1858. Kasyno Powszechne, dawniej Resursa Urzędnicza, mające siedzibę w Rynku Gł. Nr. 13 na I. p., przez cały czas swego blisko 70-letniego istnienia stanowiło i stanowi pierwszorzędną kulturalną placówkę oświatowo-rozrywkową.

Zadaniem Kasyna Powszechnego według poprzednich statutów, jak i najnowszego statutu, zatwierdzonego reskryptem Województwa Krakowskiego z dnia 6 grudnia 1930 roku L. B. XXXIV 2/683/30 jest utrzymywanie i rozbudzanie ogniska życia towarzyskiego.

W tym celu urządzona jest w lokalu Kasyna czytelnia wszystkich miejscowych i wielu zamiejscowych dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, oraz biblioteka licząca do 5.000 najnowszych dzieł polskich, niemieckich i francuskich. W lokalu Kasyna dozwolone są wszelkie gry towarzyskie, jak bilard, szachy, karty itp. z wyłączeniem gier hazardowych. Tu też istnieje doskonale prosperujący klub szachistów, urządzający często turnieje szachowe z pięknemi nagrodami. Ruchliwy Zarząd Kasyna zaprowadził tani bufet, a dla rozrywki członków urządza w lokalu Kasyna odczyty, zebrania towarzyskie, obchody rocznic narodowych, wspólne wycieczki, a w karnawale wieczorki z tańcami, które ze względu na niskie koszta, a serdeczny, swoisty charakter zabaw, cieszą się niemalem powodzeniem. Urządza się też zabawy dla dzieci, jak np. św. Mikołaj, rozdający podarki, który budzą niekłamany zachwyt u rozbawionej dziatwy i na długo pozostają w jej pamięci.

Intencją Kasyna było zawsze i jest, aby członkom Kasyna i ich rodzinom dostarczyć taniej, a miłej rozrywki, a przez czytelnię i bibljotekę zaspakajać ich duchowe potrzeby, za minimalną, bo zaledwie 2 złote miesięcznie wynoszącą opłatą.

Ta pożyteczna instytucja kulturalna była przeznaczona dla sfer urzędniczych, ale z czasem zaczęto przyjmować na członków także osoby z poza urzędów, a w najnowszym statucie zamieszczono postanowienia, że członkiem zwyczajnym Kasyna, może być każdy nieposzlakowany obywatel narodowości polskiej, zajmujący odpowiednie stanowisko społeczne, bez różnicy płci i bez względu na miejsce zamieszkania, — a to dla zacieśnienia silniejszych węzłów pomiędzy stanem urzędniczym, a innemi dykasterjami polskiego społeczeństwa.

Ponieważ w ostatnich czasach Kasyno Powszechne i jego myśl przewodnia nie znajdują należytego zrozumienia u młodszej generacji urzędniczej, dla której przedewszystkiem ta instytucja została stworzoną, przeto zwracamy się do wszystkich PP. Urzędników i Urzędniczek, a zwłaszcza do ich młodszej kategorji, z serdecznem zaproszeniem o przystąpienie do Kasyna Powszechnego w charakterze jego członków.

Wstępujcie w szeregi Kasyna, bo zaspokoi ono w zupełności Wasze duchowe potrzeby, a wymienione wyżej świadczenia dadzą Wam dużo korzyści i pobyt Wasz w Kasynie tak umilą, że z czasem stworzycie tu jedną, miłą i rozumiejącą się rodzinę kasynową.

(Przyp. Red.) Ta rozesłana wszystkim urzędom odezwa Kasyna Powszechnego zasługuje ze wszech miar na uwzględnienie, a to tembardziej, że Kasyno bardzo chętnie i bezinteresownie udziela gościny różnym Związkom urzędniczym, które tu urządzają swoje zebrania. Tu odbywają się posiedzenia Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Urzędniczych, — Związku Spensjonowanych Oficerów Polskich, — Wojewódzkiego Związku Emerytów, Wdów i Sierót i innych — a więc Kasyno dobrze służy sprawom urzędniczym. *J. G.*

—oo—

Ustąpienie Prezesa „Zjednoczenia" p. Filipka.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prezes „Zjednoczenia" p. Filipek zrezygnował ze swego stanowiska. Za jedną z przyczyn podają nieprzychylne ustosunkowanie się p. F. do innych organizacyj urzędniczych wbrew opinji i dążeniom innych związków, zgrupowanych w „Zjednoczeniu".

Znaną jest historja powstania „Zjednoczenia". W czasie zwołania Kongresu w grudniu 1929 r. p. Filipek niejako stworzył na kolanie „Zjednoczenie", które z całą gwałtownością wystąpiło przeciw kongresowi, pomimo, iż asumpt do Kongresu dało Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, z którego łona „Zjednoczenie" powstało.

Gdy w b. r. rozpoczęły się redukcje poborów, Ogólne Zrzeszenie zainicjowało stworzenie „Naczelnej Rady" i zaprosiło „Zjednoczenie" do przystąpienia. Pomimo kilkakrotnych zaproszeń do wzięcia udziału w naradach p. Filipek pomimo przyrzeczenia nie jawił się, a później w komunikatach starał się przerzucić winę na inne organizacje, co spowodowało nas do listu otwartego, ogłoszonego w „Jedności", wystosowanego do p. Filipka, lecz i na to p. Filipek nie reagował.

Może po ustąpieniu p. Filipka będzie możliwe złączenie wszystkich organizacyj w jedną potężną, co było od początku celem „Ogólnego Zrzeszenia".

Zjazd urzędników z Województwa tarnopolskiego.

TARNOPOL.

Dnia 28 czerwca odbył się w Tarnopolu, z powodu wystawy podolskiej, zjazd urzędników ze wszystkich powiatów Województwa. W nastroju bardzo przygnębionym słuchano sprawozdania prezesa Wojew. Związku z posiedzeń ostatnich Centrali naszej w Warszawie, omawiano też ogłoszone oficjalnie nader smutne zarządzenia władz centralnych, a najbardziej obawą były przejęte serca licznych pracowników państw. na te wieści, które dzień po dniu czytać można tak w prasie prorządowej jako też opozycyjnej o mającym na jesieni wpłynąć do Sejmu projekcie nowej pragmatyki służbowej dla urzędników. Przed tem widmem niepokoju szukano obrony i nie znaleziono jej nigdzie, jak tylko w Centrali naszej w Warszawie, na ręce której uchwalono wysłać następujące rezolucje:

Zjazd wojewódzki i doroczne walne zgromadzenie członków Wojewódzkiego Związku stałych Delegatów Pracowników Państwowych w Tarnopolu w dniu 28-go czerwca b. r. uchwaliło odnieść się do Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie z następującemi dezyderatami:

1) W obliczu nader groźnego położenia materjalnego pracowników państwowych uprasza Wojewódzki Związek urzędniczy Rząd o cofnięcie zarządzenia niewypłacania 15 proc. dodatku na mieszkanie w najbliższym czasie, gdyż i tak niskie płace pracowników państwowych, pomniejszone o ten dodatek, spychają ich na dno nędzy materjalnej a nic pokrywają deficytu budżetowego, natomiast prowadzą do ograniczenia konsumcji i odbijają się ujemnie na życiu gospodarczem całego Państwa

2) Walny zjazd stwierdza, że dotychczasowe poczynania Rządu w związku z kryzysem budżetowym, zwalają cały ciężar ujemnych skutków kryzysu na pracowników państwowych, z pominięciem bardziej zasobnych warstw społecznych. A istnieją przecież inne możliwości wyrównania budżetu państwowego bez uciekania się do obniżki płac funkcjonarjuszów państwowych, na co niejednokrotnie zwracał uwagę Rządu nasz Centralny Związek w Warszawie.

3) Tak długo trwająca pauperyzacja, w jakiej pracują obecnie urzędnicy, nie wpływa korzystnie na podniesienie powagi władzy państwowej i osłabia stanowisko urzędnika w społeczeństwie.

4) Projekt pragmatyki służbowej, którą Rząd zamierza w jesieni wnieść do Sejmu, zawiera wiele przepisów, bardzo pogarszających stanowisko urzędników, dlatego uchwala prosić Ogólny Związek Zrzeszenia Związku Urzędników, aby interwenjował w tej sprawie w sferach miarodajnych, by przed wniesieniem pragmatyki do Sejmu dozwolono Centralnym Związkom naszym wypowiedzieć się w tej sprawie.

5) Wreszcie Zjazd wzywa tak Panów Delegatów powiatowych, jako też członków miejscowych, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie, jako też w obliczu grozy chwili niezwłocznie zaniechali obojętnego przypatrywania się pracy i wysiłkom Wydziału naszego Związku, a dołożyli wszelkich sił i zabiegów, by na terenie naszego Województwa nie było nadal ani jednego pracownika państwowego, któryby do Wojewódzkiego Związku urzędniczego nie należał i przewidzianych władek nie wpłacał.

Za Wydział: W. Pelczarski mp., sekretarz, Zygmunt Turecki mp., przewodniczący.

Mianowanie Prezesa poczty w Krakowie.

Minister poczt zamianował dekretem z 7 lipca p. inżyniera J. Gostwickiego Prezesem dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Ogół pracowników powitał nominację tę z prawdziwą radością, widząc w mianowaniu tem uznanie dla sumiennej i rzetelnej pracy oraz wysokiej — tak rzadko dziś spotykanej — kultury.

Nowemu Prezesowi zasyłamy serdeczne życzenia, by na tym tak ważnym i odpowiedzialnym stanowisku szczęścił Mu Bóg w jak najdłuższe lata.

LWÓW.

Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc" Sekwestratorów podatkowych Rz. P. we Lwowie pl. Cłowy Nr. 1.

P. T. Koledzy!

Niejednokrotnie zawiadamialiśmy okólnikami P. T. Członków, że Towarzystwo nasze udzielało **zapomogi wdowom i kolegom.** Obecnie, na liczne zapytania, podajemy do wiadomości zestawioną listę z wyszczególnieniem nazwisk i kwot udzielanych zapomóg za czas od r. 1929 do 30 czerwca 1931 r.

Dnia 10. II. 1929 Kol. Bilińskiemu Atinogowi we Lwowie 200 zł.; 7. VI. 1929 Kol. Bilińskiemu Ationogowi we Lwowie 60 zł.; 2. VIII 1929 Kol. Stepie Kasprowi we Lwowie 150 zł.; 14. XII. 1929 Kol. Sumańskiemu Stanisławowi we Lwowie 150 5. III. 1930 Kol. Klattowi ka!e shrdlu shrdlu hrdlu zł.; 20. I. 1930 Kol. Dąbrowskiemu Józefowi we Lwowie 50 zł.; 5. III. 1930 Kol. Klimowiczowi Piotrowi we Lwowie 30 zł.; 5. III. 1930 Kol. Klattowi Franciszkowi w Grudziądzu 75 zł.; 6. VIII. 1930 Kol. Bielawskiemu Janowi w Miechowie 50 zł.; 9. X. 1930 Kol. Dąbrowskiemu Józefowi we Lwowie 25 zł.; 5. XII. 1930 Kol. Kurowickiemu Grzegorzowi w Stryju 25 zł.; 9. II. 1931 Kol. Winiarskiemu Aleksandrowi w Kolbuszowej 50 zł.; 5. V. 1931 Kol. Dąbrowskiemu Józefowi we Lwowie 06 zł.; 23. V. 1931 Kol. Rogowskiemu Józefowi w Brzeżanach 50 zł.; 23. III. 1929 Wdowie Jachimowicz Klementynie w Kossowie 50 zł.; 29. IV. 1929 Wdowa Orzelska Eugenja w Złoczowie 50 zł.; 7. V. Wdowa Lipczyńska Eleonora w Stryju 50 zł.; 11. I. 1930 Wdowa Winiarska Michalina w Niepołomicach 50 zł.; 5. III. 1930 Wdowa Jachimowicz Klementyna w Kossowie 30 zł.; 8. V. 1930 Wdowa Głowa Honorata w Krzeszowicach 100 zł.; 23. V. 1930 Wdowa Bierzecka Julja we Lwowie 50 zł.; 6. VII. 1930 Wdowa Kubrakiewicz Stanisława w Sanoku 25 zł.; 9. II. 1931 Wdowa Pielich Tekla w Tarnopolu 50 zł.; 24. II. 1931 Wdowa Jachimowicz Klementyna w Kossowie 25 zł.; 22. V. 1931 Wdowa Pielich Tekla w Tarnopolu 100 zł. Razem 1555 złotych.

Powyższe zestawienie wykazuje dowodnie, że Towarzystwo nasze nietylko żąda uiszczenia wkładek członkowskich, ale udziela bezzwrotnych zapomóg solidarnym Kolegom, jako też wdowom po solidarnych Kolegach, co powinno przemówić do całego ogółu naszych Członków, którzy powinni zrozumieć wzniosły cel Towarzystwa, oraz pamiętać o rodzinie, której Towarzystwo nasze w ważnych przypadkach przychodzi z pomocą.

Odezwa powyższa jest równocześnie upomnieniem do P. T. Członków, zalegających z wkładkami do naszego Towarzystwa, jakoteż wezwaniem do wyrównania prenumeraty.

Szydlikowski, sekretarz. Pamuła, prezes.
Olejowski, kontroler.

———ooo———

BIELSKO.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZGROMADZENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT KOL. W BIELSKU.

Dnia 28-go czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie powyższego Koła, na które Zarząd Gł. w Krakowie wydelegował p. Inż. H. Stekla i sekretarza p. Kuliga.

Walne Zgromadzenie otworzył przewodniczący p. Matysik, witając delegatów i zgromadzonych, poczem p. Inż. Stekel wygłosił sprawozdanie z czynności Gł. Zarządu w ub. r., podkreślając, iż iż osiągnięcie dodatku wyrównawczego dla żonatych emerytów polskich jest wyłączną zasługą Gł. Zarządu w Krakowie, który z bratniemi Związkami w Stanisławowie i Bydgoszczy rozwinął szeroką akcję celem osiągnięcia tego dodatku wyrównawczego.

Po sprawozdaniu sekretarza p. Ptasińskiego i skarbnika p. Wintera, zgromadzenie udzieliło absolutorjum tak Wydziałowi, jako też skarbnikowi.

Po wyborze nowego Zarządu, który wybrany został w tym samym składzie co poprzedni, przewodniczący, zamykając Walne Zgromadzenie, podziękował zebranym za nadzwyczajnie liczny udział, a delegatom za wyczerpujące sprawozdanie.

———ooo———

Do P. T. Prenumeratorów zalegających z prenumeratą.

Powołując się na naszą odezwę pod tym samym tytułem w Nr. 7 „Jedności", ogłaszamy poniżej w dalszym ciągu tych P. T. Prenumeratorów, którzy wyrównaną, natenczas w Nr. 17 ogłosimy imienną od roku 1929 i wcześniej zalegają z prenumeratą, z tem, że o ile zaległość w przeciągu 2 miesięcy nie zostanie zupełnie albo przynajmniej zęściowo wyrównaną, natenczas w Nr. 16 ogłosimy imienną listę.

Prenumeratę zalegają:

Nr. 3703 od 1 kwietnia 1929; Nr. 3706 od 1-go lipca 1927; Nr. 3717 od 1 stycznia 1928; Nr. 3718 od 1 lipca 1928; Nr. 3720 od 1 stycznia 1928; Nr. 3722 od 15 lipca 1929; Nr. 3740 od 15 sierpnia 1928; Nr. 3746 od 1 października 1927; Nr. 3762 od 15 kwietnia 1929; Nr. 3766 od 1 kwietnia 1929; Nr. 3771 od 15 sierpnia 1928; Nr. 3778 od 15-go listopada 1929; Nr. 3787 od 1 listopada 1927; Nr. 3802 od 1 października 1928; Nr. 3803 od 15 sierpnia 1928; Nr. 3809 od 15 czerwca 1929; Nr. 3820 od 15 lutego 1929; Nr. 3821 od 1 stycznia 1928; Nr. 3830 od 1 kwietnia 1928; Nr. 3831 od 1 kwietnia 1928; Nr. 3843 od 1 kwietnia 1929; Nr. 3849 od 15 marca 1929; Nr. 3850 od 1 stycznia 1928; Nr. 3861 od 1 stycznia 1928; Nr. 3872 od 15 maja 1928; Nr. 3883 od 1 sierpnia 1928; Nr. 3892 od 1 stycznia 1929; Nr. 3913 od 1 sierpnia 1929; Nr. 3915 od 1 stycznia 1929; Nr. 3920 od 1 sierpnia 1928.

Równocześnie ogłaszamy nazwiska tych P. T. Prenumeratorów, których numera prenumeraty ogłosiliśmy w Nr. 8 „Jedności" i wzywamy do wyrównania zaległości do dnia 15 września b. r. w przeciwnym razie będziemy zmuszeni oddać sprawy naszemu syndykowi, co narazi wspomnianych na niepotrzebne koszta:

Nr. 1022, Marja Kutyczówna, Limanowa od 1 lipca 1929; 1079, Dyr. I. Państw. Gimnazjum, Stanisławów od 15 stycznia 1929; 1084, Inż. Maksymiljan Bittner, Żywiec od 1 lipca 1929; 1171, Walenty Piątek, Rzeszów od 1 kwietnia 1929; 1188, Urząd Skarb. p. i o. Dąbrowa k. Tarnowa od 1-go kwietnia 1928; 1220, Antoni Pauliczek, Wieliczka od 1 kwietnia 1927; 1226, Stanisław Wojnarowski, Wieliczka od 1 lipca 1928; 1232, Bronisław Wołowiec od 1 grudnia 1928; 1296, Walerja Stachówna, Dobczyce od 1 kwietnia 1929; 1297, Władysław Jeż, Dobczyce od 1 lipca 1929; 1299, Marja Drozdowicz, Dobczyce od 15 lipca 1929; 1312, Janina Kuchnikówna, Podgórze od 1 kwietnia 1928;

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Ze względu na okres urlopowy, porad prawnych aż do 1. września się nie udziela.

WP. Dorosz, Lwów: Przyznanie dodatku za 1-no dziecko jest zależne od Min. Skarbu, które jednak obecnie żadne prośby nie uwzględnia. Również policzenie roku za 16 miesięcy służby w dawnej żand. austr. jest wykluczone.

WP. H. K. Żywiec: Prosimy o nadesłanie odpisu Urzędu Skarbowego w Żywcu.

WP. Prenumerator 3643 Grodno: Ad 1. Przeciw wyrokowi N. T. A. niema apelacji. Ad 2. Otrzymanie koncesji monopolowej nie wpływa na pobór emerytury. Ad 3. Nie wiemy, gdyż zależy to od uchwały Sejmu. „Jedność" Nr. 11, 12 i 13 wysłaliśmy i adres poprawiono. Prosimy o powtórzenie 2 pytań z roku 1930.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI WP.

Albin Rozkrut, z Dąbrowej zł. 1, Teofil Golik, Kraków zł. 1, Michał Polmański, Tczew zł. 2, Józef Bohdanowicz, Mątwy zł. 5, Antoni Matlak, Andrychów gr. 50, Józef Wicherek, Niepołomice zł. 1, Tow. Urzędnicze „Samopomoc" Sekwestrat. podat. Lwów zł. 10, Jan Pytel, Gdańsk zł. 3, Leon Bolechowski, Grzymałów zł. 1, M. Ryś, Rzeszów zł. 1, Sieniewicz, Kraków zł. 1.

———ooo———

Diarjusz

od 22 czerwca do 11 lipca.

22 czerwca. Ogłoszono zarządzenie Rady Ministrów o cofnięciu dodatków stołecznego, budowlanego, kresowego i katastralnego.

* * *

25 czerwca. Amerykański sekretarz Skarbu Mellon przybył do Paryża celem przeprowadzenia rokowań w sprawie moratorjum dla Niemiec. Po dłuższych rokowaniach Francja przyjęła układ 6 lipca z zastrzeżeniem postulatów politycznych.

* * *

4 lipca. Ogłoszono Encyklikę papieską, skierowaną przeciw faszyzmowi w związku ze sprawą „Akcji Katolickiej".

* * *

5 lipca. Uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu z udziałem p. Prezydenta Rzplitej i p. Wilsonowej. Mistrz Paderewski był nieobecny z powodu choroby żony.

* * *

11 lipca. Norwegja zaanektowała sporną z Danją część wschodniej Grenlandji.

ZAKOPANE.
PENSJONAT
„Mirabella"
ulica Marsz.
J. PIŁSUDSKIEGO
w pięknem położeniu poleca pokoje duże, słoneczne. Woda bieżąca ciepła i zimna w każdym pokoju.
Kuchnia wykwintna.
Ceny bardzo przystępne.
Pod zarządem
Leonarda Swiderskiego.

ZAKOPANE
Pensjonat
„Paryżanka"
droga do Białego
Otwarty cały rok. Pokoje duże, słoneczne komfortowe z bieżącą zimną i ciepłą wodą. Czystość wzorowa, kuchnia wykwintna i obfita; Łazienka, Werandy, Terasy — Radjo.
Dla urzędników specjalne ulgi.
Od 1-go kwietnia 1931 r pod fachowym zarządem.
Telefon Nr. 625.

Ceny ogłoszeń

I. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —75
2. i 3. „ III 1 mm. 1 „ Zł. —40
W tekście III „ 1 mm. 1 „ Zł. —50
Nadesłane III łamowe 1 mm. 1 łam. Zł. —40
Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —15
Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —.08
Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Rerka.